

## JAK UPADAJĄ PAŃSTWA I JAK ODRADZAJĄ SIĘ NA NOWO?

Setna rocznica odzyskania niepodległości Polski jest, jak wiadomo, okazją do wielu najróżniejszych przedsięwzięć upamiętniających to wydarzenie, jedno z najważniejszych w naszych dziejach. Z tej okazji „Kwartalnik Historyczny” poświęca jeden ze swoich numerów problematyce upadania i odradzania się państw. Taka decyzja wymaga być może pewnego wytłumaczenia. Redakcja „Kwartalnika Historycznego” nigdy nie była zwolennikiem „rocznicowego” uprawiania nauki i nie sądziła, aby włączanie się w uroczystości rocznicowe było odpowiednim zadaniem dla najstarszego polskiego naukowego czasopisma historycznego. Niemniej jednak rocznica jest faktem społecznym, pociąga za sobą nie tylko obchody, lecz również wydarzenia naukowe i popularyzacyjne: konferencje, edycje źródeł i monografii, przyczynia się więc do ożywienia zainteresowania nie tylko szerszej publiczności lecz i badaczy rocznicową tematyką. Jest więc ona, jak sądzimy, właściwym momentem, aby podjąć problematykę odrodzenia Polski nie w aspekcie czysto wydarzeniowym, lecz szerszym kontekście porównawczym i teoretycznym.

W niniejszym numerze pierwszy w porządku chronologicznym jest zatem artykuł Andrzeja Pleszczyńskiego, poświęcony kryzysowi i odbudowie państw słowiańskich w X–XI w. Tekst ten jest zarazem doskonałym wprowadzeniem w problematykę całego numeru. Przedstawia bowiem nie tylko materiał empiryczny, lecz także rekonstruuje hipotetyczny mechanizm zjawiska upadku i odbudowy państw w pierwszych wiekach ich istnienia. W kontekście zaś całości numeru prowokuje do namysłu nad naturą analogicznych przemian w innych epokach.

Kwestie porównawcze są przedmiotem zainteresowania Krystyny Szelaŕgowskiej, analizujacej podobieństwa ustrojowe między Rzeczpospolitą a Danią w epoce wczesnonowozytnej. Przedstawia ona podobieństwa ogólne, wynikające z panujacego ustroju stanowego, przewagi w nim szlachty, słabości miast i prawnego uzależnienia chłopów, a także stosunkowo ograniczonej pozycji monarchy. Zarazem autorka ukazuje odmienności istniejące w ramach tych ogólnych systemowych analogii.

Edward Opaliński przypomina w swym artykule wydarzenie, które często umyka uwadze historyków niebędących specjalistami od XVII w. Chodzi o traktat w Radnot z 1656 r., który można traktować jako w pewnym sensie zapowiedź traktatów rozbiorowych z XVIII w. Autor przedstawia okoliczności jego zawarcia, a następnie analizuje podobieństwa i różnice między siedemnastowieczną i osiemnastowieczną sytuacją państwa — podstawową różnicą było oczywiście to, że Rzeczpospolita w połowie XVII w., choć chwilowo osłabiona, miała jednak wystarczająco dużo sił wewnętrznych, aby odtworzyć swą zniszczoną w 1655 r. państwowość. W dalszej części artykułu Opaliński przechodzi do szerszej kontekstualizacji i analizy porównawczej.

Od innej strony problem odtwarzania się państw analizuje Jarosław Czuby, omawiając specyfikę polityczną i ustrojową Księstwa Warszawskiego jako — pod pewnymi względami — pierwszego nowoczesnego państwa polskiego i przedstawiając „stare” i „nowe” elementy w nowym państwie.

Wreszcie dwa ostatnie spośród zamieszczonych w numerze artykułów dotyczą czasów I wojny światowej, a więc są ściśle związane ze zbliżającą się rocznicą. Dariusz Staliūnas przedstawia meandry litewskiego ruchu narodowego w tym okresie. Ukazuje, jak idea niepodległości państwa litewskiego opartego o zasadę etnograficzną powoli zdobywała sobie popularność. Maciej Górny natomiast pisze o roli ekspertów geografów w końcowym okresie wojny i na konferencjach pokojowych, przedstawiając linie ich argumentacji i ciekawie dowodząc, że idee się liczą, a raczej ekspertów, choć oczywiście nie były decydujące, odgrywały jednak istotną rolę w rozstrzygnięciach politycznych. Oba te teksty są bardzo ważne dla badaczy polskiej drogi do niepodległości podczas I wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. Dostarczają bowiem pogłębionego kontekstu porównawczego, pozwalającego analizować podobieństwa i różnice różnych ruchów narodowych i przyjętych przez nie strategii politycznych.

Redakcja „Kwartalnika Historycznego” zwróciła się także do grupy specjalistów z prośbą o udział w ankiecie. W rozesłanym zaproszeniu podkreśliłiśmy, że „choć okazja naszej ankiety jest rocznicowa, nie ograniczamy naszych pytań jedynie do okolic roku 1918, lecz pytamy

o analogiczne problemy w odniesieniu do różnych epok. Nie ograniczamy się też do przypadku polskiego”. Wymieniliśmy pięć sfer problemowych, które wydały się nam szczególnie interesujące, zaznaczając, że mają one charakter przykładowy i nie jest naszą intencją tamowanie rozważań biegnących w innych kierunkach. A oto owe sfery problemowe, wymienione w naszej ankiecie:

„1. Jak upadają państwa i jak na nowo powstają? Czy jest możliwa w historiografii jakaś uogólniająca refleksja na ten temat? Co mają na ten temat do powiedzenia historykowi inne nauki humanistyczne i społeczne (koncepcja *failed state* w teorii politycznej)?

2. Czy rozbiory Rzeczypospolitej są wydarzeniem bez precedensu? A dokładniej: jakie elementy procesu upadku Rzeczypospolitej można uznać za typowe, a jakie za wyjątkowe w perspektywie porównawczej? [– –]

3. Budowa czy odbudowa? Jaka była rola tradycji historycznej dla państw powstających na gruzach imperiów w roku 1918? [– –] Ograniczając się do przypadku polskiego, w jakim stopniu właściwym kontekstem pozwalającym zrozumieć rozwiązania ustrojowe i praktykę polityczną II Rzeczypospolitej Polskiej jest polska historia, w jakim zaś – konkretna sytuacja roku 1918 i porównawcza perspektywa uwzględniająca tworzące się wówczas państwa?

4. Druga strona tej samej monety: (od)budowa państw to w wielu wypadkach jednocześnie rozpad imperiów albo innych państw, uprzednio panujących na danym terytorium. Spróbujmy więc spojrzeć od strony imperialnego centrum. Jakie są możliwości polityki centrum wobec irredenty na prowincjach: co zwiększa/zmniejsza możliwości jej sukcesu? [– –]

5. Nowe państwa, powstające w wyniku rozpadu imperiów po I wojnie światowej w większości (choć nie wyłącznie i nie bezwarunkowo) przyjmowały koncepcję państwa narodowego. Jaki jest związek tej idei z odbudową upadłych państw? Czy można zaryzykować uogólnienie, że wzrost znaczenia idei narodowej w ciągu wieku XIX nadaje procesom tworzenia bądź odtwarzania państw nowy charakter, odmienny od dawniejszych epok, czy też podobieństwa międzyepokowe są ważniejsze niż różnice?”

Otrzymaaliśmy dziesięć odpowiedzi na ankietę; tak jak oczekiwaliśmy, miały one bardzo różnorodny charakter. Niektórzy respondenci skomponowali swą wypowiedź według przesłanych im punktów, inni zbudowali ją wokół tych spraw, które uważali za najważniejsze. W sumie każda z nich jest niewielki esejem, podejmującym – z rozmaitych punktów widzenia – kwestie upadku i odbudowy państw.

Václav Bůžek daje w swej wypowiedzi przykład możliwego spojrzenia porównawczego na problematykę upadania i odtwarzania się państw, przedstawiając skomplikowane dzieje Habsburgów w czeskiej

historiografii. Jego tekst, który dla polskiego czytelnika jest bardzo ciekawy także jako przegląd nowszych czeskich badań monarchii habsburskiej, mówiąc o potrzebie „czeskiej wizji monarchii habsburskiej”, prezentuje przypadek odmienny od polskiego, w którym utrata państwowości przez bardzo długi czas nie dokonała się w pełni, gdyż niektóre ważne elementy prawnopaństwowej odrębności Korony Czeskiej trwały także pod rządami habsburskimi.

Tomasz Kizwalter poświęcił swój esej znaczeniu polskich tradycji historycznych — zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym sensie — w XIX w. i po roku 1918. Podkreśla on znaczenie „historyczności” Polski — w odniesieniu do popularnego w XIX stuleciu podziału na narody historyczne i niehistoryczne. Igor Kąkolewski z kolei ujął swoją wizję problematyki w bardzo szerokie ramy perspektywy filozoficznej i antropologicznej, aby dopiero na tym tle przedstawić rozważania historyczne, doprowadzone aż do przełomu XX i XXI w. (separatyzmy w Wielkiej Brytanii i w Hiszpanii).

Boris Nosow zwraca uwagę na specyfikę zjawisk odradzania i upadania państw, która nie pozwala na porównania międzyepokowe, nie wyklucza natomiast możliwości owocnych porównań w ramach tej samej epoki.

Tekst Grażyny Szelągowskiej ukazuje sytuację państw skandynawskich w ostatnich dwóch stuleciach. Autorka dochodzi do wniosku, że dziewiętnastowieczny ruch nordycki przygotował grunt pod kulturalną i polityczną bliskość tych państw i wygaszenie dawnych nienawiści między narodami. Z kolei w swoim eseju Philipp Ther przedstawia paralelę między Czechosłowacją a późną monarchią habsburską, wskazując na kontynuację ideowe, personalne oraz ustrojowe.

Michał Jerzy Zacharias podkreśla specyfikę procesu upadku Polski przedrozbiorowej, wskazując, że „rozbiory” to nie to samo co „podbój”. Wskazuje narastający kryzys wewnętrzny przedrozbiorowej Rzeczypospolitej jako preludium upadku politycznego.

Elżbieta Znamierowska-Rakk zajęła się interesującą nas problematyką w odniesieniu do narodów południowosłowiańskich. Omówiła cztery próby stworzenia jugosłowiańskiej federacji (przedwojenną monarchiczną, powojenną komunistyczną, i dwie raczej efemeryczne próby z przełomu XX i XXI w.) i doszła do wniosku, że dążeniem narodów południowosłowiańskich przez cały czas były państwa narodowe, zgoda na rozwiązania ponadnarodowe udzielana była zawsze jedynie czasowo, a idea narodowa „w konfrontacji z ideami wspólnotowymi, na dłuższą metę, zawsze zwyciężała”.

Janusz Żarnowski, podobnie jak Boris Nosow, jest zdania, że „przebiegi historyczne rozdzielone epokami raczej w ogóle nie nadają się do

porównań, a tym bardziej do budowania uogólnień”, „procesy historyczne w każdym wypadku mają charakter szczególny i osobliwy”. Podobnie nie da się porównywać polityki imperiów, nie tylko w różnych epokach, ale nawet w jednej, ponieważ każde z nich stanowiło nieporównywalną strukturę.

Odmienne natomiast sądzi Radosław Żurawski vel Grajewski, podkreślając znaczenie ponadepokowego porównywania procesów upadku państw i przedstawiając swoje przemyślenia na temat warunków i przesłanek, które muszą zaistnieć, aby proces upadku się dokonał.

Powyższa prezentacja numeru stawia czytelnika wobec klasycznego problemu *embarras de richesse*. Widać wyraźnie, że piękno pracy historyka polega na różnorodności: tam, gdzie odchodzimy od analizy konkretnych źródeł a zaczynamy budować obrazy syntetyczne, otrzymujemy najróżniejsze propozycje, może nie tyle wykluczające się wzajemnie, ile przedstawiające rozmaite możliwe perspektywy spojrzenia na ten sam problem. Chociaż wszelkie próby usystematyzowania mogą się wydawać skazane na niepowodzenie, postaramy się jednak wskazać kilka możliwości lektury zaprezentowanych w tym tomie materiałów. Zbyteczna rzecz dodawać, że nie mają one w żaden sposób ograniczać czytelnika.

Pierwsza kwestia — powtarzalność zjawisk dziejowych. Tutaj może najmocniej rysuje się różnorodność stanowisk. Niektórzy autorzy rozważają generalne możliwości upadku i ponownego powstawania państw — tak czyni m.in. Żurawski vel Grajewski. Inni zaś (Nosow, Żarnowski) są raczej sceptyczni wobec możliwości takiej uogólniającej refleksji, wychodząc z klasycznego, historystycznego założenia o specyfice i niepowtarzalności konkretnych procesów historycznych.

Druga kwestia dotyczy znaczenia państwa narodowego jako pewnej specyfiki tworzenia się państw w XX w. Kwestia ta została klarownie przedstawiona przez Janusza Żarnowskiego, podkreślającego, że jest ono typową dla tego stulecia formą przyjmowaną przez nowe państwa. W odmienny sposób (a może tylko odmiennie rozkładając akcenty) pisze Boris Nosow, stawiając tezę, że państwo narodowe nie istnieje w rzeczywistości; jego idea jest doktryną legitymizacyjną, a nie rzeczywistością społeczno-polityczną. Widać też różnicę spojrzenia w esejach Elżbiety Znamierowskiej-Rakk i Grażyny Szelańskiej: ten pierwszy podkreśla dążenie jego bohaterów (tj. narodów słowiańskich na zachodnich Bałkanach) do stworzenia odrębnych państw narodowych, ten drugi — drogę w przeciwnym kierunku, tj. rozwój poczucia wspólnoty u narodów skandynawskich. Jest rzeczą interesującą, ale niełatwą do rozstrzygnięcia, czy oznacza to zasadniczą różnicę interpretacyjną, czy tylko odmienną wynikającą z odmiennego pola obserwacji.

Trzecia interesująca kwestia dotyczy rozróżnienia między upadkiem gwałtownym a rozłożonym w czasie. Zróznicowanie to wprowadza Igor Kąkolewski, a *implicite* widoczne jest ono w szkicach Václava Bůžka i Michała Zachariasa, którzy zajmują się przypadkami czeskim i polskim w dłuższej perspektywie czasowej. Problem powolnego upadku Rzeczypospolitej stanowi także główny wątek polsko-duńskiego porównania w artykule Krystyny Szelażowskiej. Z kolei Andrzej Pleszczyński zajmuje się specyfiką kryzysu gwałtownego. Niektóre wypowiedzi, na przykład tekst Edwarda Opalińskiego, łączą perspektywę krótko- i długofalową.

Po czwarte wreszcie, autorzy różnie oceniają rolę pełnioną przez tradycje państwowe po upadku państwa. Wszyscy podkreślają ich znaczenie, ale niektórzy czynią to zdecydowanie mocniej. Tak więc Radosław Żurawski vel Grajewski akcentuje rolę polskiej tradycji państwowej dla odzyskania niepodległości, a Tomasz Kizwalter ukazuje wagę tradycji dawnej Rzeczypospolitej zarówno w aspekcie politycznym (niepodległe państwo), jak i społecznym (przewaga szlachty czy w każdym razie elementów kultury szlacheckiej). Inaczej patrzy na sprawę Igor Kąkolewski, który dostrzega wartość tradycji państwowej także w tych przypadkach, w których jest ona bardzo dawna i wydawałoby się pozbawiona politycznego znaczenia. Przypomina, jak ważną rolę polityczną odgrywają w czasach najzupełniej nam współczesnych tradycje państwowe szkocka i katalońska (wydawałoby się, dawno już zdezaktualizowane).

Po piąte wreszcie, można zwrócić uwagę nie tylko na obecność różnych wątków, ale także i na słabe występowanie pewnego nurtu myślenia, którego pojawienia moglibyśmy się spodziewać. Otóż pewnym zaskoczeniem może być, że w zamieszczonych tu studiach i esejach poświęconych w dużym stopniu upadkowi dawnej Rzeczypospolitej nie rysuje się jako kwestia centralna problem win własnych bądź cudzych — ten problem, który od czasów Adama Naruszewicza był centralny dla polskiej refleksji o upadku państwa. Kwestia ta oczywiście jest *implicite* obecna w większości tekstów, a może we wszystkich (bodaj najwyraźniej występuje w eseju Zachariasa) — w żadnym nie jest jednak myślą przewodnią. Z jednej strony może to skłaniać do melancholijnej myśli, że polscy historycy (bo przecież *gros* naszych autorów reprezentuje polską naukę historyczną) oddalili się od klasycznych tematów, emocjonujących poprzednie pokolenia badaczy. Z drugiej strony jednak, możemy pocieszyć się nadzieją, że nasza historiografia (choć z pewnością nie publicystyka historyczna) w pewnym sensie wyszła poza ten spór, asymilując pewne elementy wszystkich dawniejszych szkół historiograficznych. Liczne teksty mówią bowiem zarówno o znaczeniu tradycji szlacheckiej demokracji dla nowoczesnej polskiej tożsamości, jak i o wewnętrznej

słabości Rzeczypospolitej jako jednej z przyczyn jej upadku, a także oczywiście o roli polityki mocarstw rozbiorowych. Czynniki te traktowane są jako komplementarne, a więc pytanie o dominację jednego z nich staje się mniej ważne.

Powyższe krótkie wprowadzenie nie wyczerpuje oczywiście bogatej problematyki zaprezentowanej w niniejszym numerze „Kwartalnika Historycznego”; czytelnicy znajdą z pewnością wiele innych, równie istotnych problemów. Jako Redakcji pozostaje nam wyrazić satysfakcję, że tak ważne zagadnienie upadku i odrodzenia państw jest — jak świadczą zebrane w niniejszym numerze teksty — w nauce historycznej ciągle przedmiotem inspirującej refleksji.

Nietypowy układ numeru i jego znaczny rozmiar nie pozwalają nam już na zamieszczenie w nim recenzji. Będą one, w tym także te dotyczące zagadnień kryzysu i odrodzenia państw w historii, zamieszczone w następnym numerze naszego czasopisma.

*Redakcja*